

Drugie czytanie Flp 4,12-14,19-20

Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. W każdym razie dobrze uczyniliście, biorąc udział w moim ucisku. A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę. Bogu zaś i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków! Amen.

- Jesteśmy w latach pięćdziesiątych naszej ery. Paweł jest prawdopodobnie w więzieniu w Efezie. Stamtąd pisze list do Filipian, którzy przysłali mu pewną sumę pieniędzy, za pośrednictwem niejakiego Efarodyty. Paweł dziękuje im i wykorzystuje tę okoliczność, by napisać kilka słów o stosunku do pieniędzy i bogactwa. Tak jak z prostotą przyjął ten dar, tak też z tą samą prostotą pisze o postawie wobec dóbr materialnych.

Biblia wielokrotnie porusza temat bogactwa i sposobu korzystania z niego. Charakterystyczne są tu trzy zagadnienia:

1. Bogactwo jest szansą.

Zaden z autorów biblijnych nie powiedział, że bogactwo jest złe: wprost przeciwnie! Dobrobyt jest uważany za znak błogosławieństwa Bożego. Jak mówi Kohelet: *“Dla każdego też człowieka, któremu Bóg daje bogactwo i skarby i któremu pozwala z nich korzystać, wziąć swoją część i cieszyć się przy swoim trudzie - to Bożym jest darem.” (Koh 5, 18)*

2. Bogactwo może stać się ryzykowne. Może doprowadzić do stanu ryzyka czy « ubóstwa » w dwojaki sposób :

a) **gdy człowiek staje się jego niewolnikiem :**

- *“nikt nie może służyć dwóm panom”.*
- *“Tylko nie będzie on nabywał wielu koni i nie zaprowadzi ludu do Egiptu, aby mieć wiele koni. Powiedział bowiem wam Pan: Tą drogą nigdy wracać nie będziecie. Nie będzie miał zbyt wielu żon, aby nie odwróciło się jego serce. Nie będzie gromadził wielkiej ilości srebra i złota. » (Pwt 17, 16-17)*

Chodzi tu o Salomona, o którym pisze księga Krolewska: *“Srebra zaś król złożył w Jerozolimie tyle, ile kamieni, a cedrów - ile sykomor na Szefeli.” (1 Krl 10, 27)*

Wszyscy Prorocy przestrzegają, by gromadzeniem bogactwa nie stało się celem samym w sobie.

- *“Tyr otoczył się wałem obronnym, nagromadził srebra jak piasku - i złota - jak błota na drogach. Jednak zawładnie nim Pan i jego bogactwo strąci w głębie morza; a jego samego w ogniu strawi.” (Za 9, 3-4)*
- *“Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem⁶ nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze?” (Lk 16, 9-12)*

b) gdy gromadzenie bogactwa przez jednych, powoduje zubożenie innych:

- *“Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy” (Am 8, 4)*
- *“Biada tym, którzy przydają dom do domu, przyłączają rolę do roli, tak iż nie ma wolnego miejsca; i wy sami mieszkacie w środku kraju.” (Iz 5, 8)*

3. Nie jesteśmy właścicielami naszych dóbr materialnych ale jej zarządcami.

- Zarządzamy nimi dla dobra nas samych i i dla dobra innych ludzi.

W czasie Eucharystii, gest ofiarowania chleba i wina, symbolizuje wszystkie rodzaje bogactwa ziemskiego i wszelką pracę człowieka. Nie ofiarujemy ich Bogu ale wyznajemy, że do Niego należa i że powierzył je nam, byśmy zarządzali nimi dla dobra i szczęścia wszystkich ludzi.

- *“Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia.”*

Dzieląc się powierzonym nam dobrem, przyczyniamy się do urzeczywistniania Królestwa sprawiedliwości.

- *«Bogatym na tym świecie nakazuj, by nie byli wyniośli, nie pokładali nadziei w niepewności bogactwa, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela do używania, niech czynią dobrze, bogacą się w dobre czyny, niech będą hojni, uspołecznieni, odkładając do skarbcza dla siebie samych dobrą podstawę na przyszłość, aby osiągnęli prawdziwe życie. » (1 Tym 6, 17-19)*

Jesteśmy zaproszeni do bycia wiernymi sługami:

- *“Któż jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas rozdał jej żywność? Szczęśliwy ów sługa,*

którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej czynności. Zaprawdę, powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. » (Mt 24, 45)

W innym liście, Paweł zwraca nam uwagę, że powinniśmy się dzielić dobrami ale nie tak, by doprowadzić się do ruiny:

- *“Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawiać ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość. Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane: Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele. » (2Kor 8, 13-15)*

Ewangelia według Mateusza 22,1-1

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważwszy [ich], pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala wypełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.

Mamy tu dwie przypowieści, występujące jedna po drugiej, jednak zupełnie różne!

- 1) Przypowieść z zaproszeniem na ucztę weselną.
- 2) Przypowieść o wyproszeniu z uczty człowieka, który nie miał na sobie stroju weselnego.

Jeśli Mateusz połączył je celowo, to znaczy, że jest w tym jakieś przesłanie.

„Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi.“

- Przymierze Boga z ludzkością, porównywane jest do królewskiego wesela.
- Przymierze to wypełnia się w Jezusie Chrystusie.
- Wielokrotnie można przeczytać w ewangeljach, jak Jezus mówi o sobie jako o oblubieńcu.
- W tej przypowieści, słowo wesele występuje siedem razy.

Symbol wesela, nie jest dziś nam tak bliski, jak był w czasach Jezusa czy w czasach ostatnich ksiąg Starego Testamentu, kiedy używano go mówiąc o Bożych planach dla ludzkości.

Począwszy od ostatnich proroczeń Izajasza aż do Apokalipsy, poprzez Piosn nad Piosniami, księgę Madrości, miłość Boga do ludzi jest opisywana słownictwem dotyczącym miłości małżeńskiej. Właśnie dlatego Paweł mówi, że małżeństwo jest „najlepszym obrazem relacji Boga do ludzi“.

Pierwszym ludem, zaproszonym na „wesele“, był naród żydowski. To przez niego przechodzi Boże zaproszenie ludzi do Przymierza. To on, naród wybrany otrzymał misję dla całej ludzkości:

- *„Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi». (Rdz 12,3)*

« Uczęta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zappełniła się biesiadnikami.»

- Większość Żydów, nie rozpoznała w Jezusie oczekiwanego Mesjasza. W pierwszej przypowieści są oni przedstawieni jako pierwsi zaproszeni, którzy nie chcą przyjść na ucztę. Niektórzy z nich nawet *« pochwycili sługi króla i znieważywszy [ich], pozabijali »*. Co będzie dalej? W czytanej dziś przypowieści, sala weselna zostaje zapelniona gośćmi w ostatniej chwili. W liście do Rzymian, Paweł komentuje to zdarzenie pisząc, że ta odmowa ze strony wielu Żydów, nie tylko nie przeszkodzi w « weselu » ale co więcej : niejako umożliwi uczestnictwo w nim, wszystkim ludom i narodom.

- *„Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: «Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan.» (Dz 13, 46)*

Strój weselny.

- Przechodzimy tu do drugiej przypowieści. : pewien człowiek, zaproszony w ostatniej chwili na wesele, przychodzi nie mając stroju weselnego i nie potrafi odpowiedzieć na pytanie : « *Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?* » Zostaje wyrzucony. Co symbolizuje tu strój weselny ?

- Z pewnością nie chodzi tu o zasługi. Bog nigdy nie stawia nam warunków. W pierwszej przypowieści jest wyraźnie powiedziane, że wszyscy mogli wejść na wesele, zarówno ludzie zli, jak i dobrzy.
- W słownictwie Nowego Testamentu, strój weselny symbolizuje strój ochrzczonych. Ta druga przypowieść dotyczy więc ludzi ochrzczonych. To oni, zaproszeni przez sługi króla, weszli na wesele.

O co więc chodzi w drugiej przypowieści ?

Spojrzymy na ten tłum ludzi, który wchodzi do sali weselnej. Wszyscy, i dobrzy i zli, są ubrani w stroje weselne: przyjęli niespodziewane zaproszenie i szybko się przygotowali. Tylko jeden człowiek uważał, że nie musi się przygotować i odświeżnie ubrać : nie potrafił dojrzec daru w tym niespodziewanym zaproszeniu, nie potrafił przyjąć go z wdzięcznością... Gdy król, ojciec pana młodego, pyta go, jak udało mu się wejść bez stroju weselnego, on nic nie odpowiada, nie tłumaczy się, nie przeprasza...

Nie przygotować się na taką uroczystość, znaczy pogardzać tym, który nas zaprosił. Ten człowiek, podobnie, jak pierwsi zaproszeni, zgrzeszył przez zlekceważenie.

- Przesłanie jest tu następujące : pierwsza cnota, jakiej Bog od nas oczekuje jest pokora.

Wiemy, że „to nie szata zdobi człowieka“ - chrzest daje nam przywileje ale też i wymagania: „*Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.*“ (Mt 7,21)